

Sygn. akt. XIV.C. 551/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2016r.

Sąd Okręgowy w P. XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P.

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Jolanta Czajka-Bałon

Protokolant: sekr. sąd. Grażyna Bielicka

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2016r. w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa **H. K.**

przeciwko **(...) S.A. V. (...) z siedzibą w W.**

o zapłatę

1. Zasądza od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki H. K. kwotę 50.000 zł ( pięćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 grudnia 2015r. do dnia zapłaty.
2. W pozostałym zakresie powództwa oddała.
3. Zasądza od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki H. K. kwotę 2.748,50zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Jolanta Czajka-Bałon

**Sygn. akt XIV C 551/16**

## UZASADNIENIE

Pozwem z 6 maja 2016r. (data wpływu) powódka H. K. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. kwotę 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć syna wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia na postawie art. 481 § 2 k.c. od dnia 12 grudnia 2015 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania , w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu powódka podniosła, że w dniu 5 lipca 2005 roku na drodze nr (...) w miejscowości B., gmina S. doszło do zdarzenia drogowego , w wyniku którego śmierć poniósł P. K. – jej syn. Podała, że pismem z dnia 11 grudnia 2015r. pozwany odmówił przyznania jej stosownego zadośćuczynienia, powołując się na wypłacone odszkodowanie z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej na podstawie art. 446 § 3 k.c. Stanowisko pozwanego w ocenie powódki jest błędne i w żadnym wypadku nie można się z nim zgodzić. Analiza bowiem niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że Sąd w wyroku z 20 września 2007 r. rozstrzygając o zasadności żądania powódki w zakresie odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia jej sytuacji życiowej, skoncentrował się przede wszystkim na elementach znacznego, rzeczywistego pogorszenia się sytuacji życiowej powódki po śmierci syna w płaszczyźnie majątkowej. Rozmiar krzywdy i cierpienia powódki był zatem dotychczas uwzględniony w ramach odszkodowania w stopniu relatywnie niskim. Z

uzasadnienia pozwu wynika, że śmierć syna była dla powódki ogromną stratą i do dziś nie jest w stanie się z tym pogodzić. Wraz ze śmiercią syna straciła całą radość życia (k. 2-5).

W odpowiedzi na pozew, pismem z 22 czerwca 2016r. (data wpływu) pozwany (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg. norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, że powódka otrzymała już od pozwanego świadczenia z tytułu śmierci P. K. i dotychczasowa wypłacona kwota 50.000 zł w 2007 roku w ramach odszkodowania na podstawie 446 § 3 k.c. spełniająca także rolę zadośćuczynienia, wyczerpuje jej obecnie dochodzone roszczenia z tego tytułu (k.28-33).

### **Sąd ustalił co następuje:**

W dniu 5 lipca 2005 roku na drodze nr (...) w miejscowości B., gm. S. doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego śmierć poniósł P. K..

Do wypadku doszło w związku z nieprawidłową techniką jazdy kierującego (...), który to stworzył zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Kierujący (...) jadąc w kierunku W. zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się czołowo z nadjeżdżającym z naprzeciwka (...) z przyczepą, kierowanym przez T. P.. W wyniku zderzenia tych pojazdów obaj kierowcy oraz pasażer samochodu I. P. K. ponieśli śmierć na miejscu. Z uwagi na śmierć sprawcy zdarzenia prowadzone przez Komendę Policji w S. śledztwo zostało postanowieniem z dnia 30 września 2005 roku umorzone.

/ okoliczności bezsporne, postanowienie KPP w S. z dnia 30.09.2005r., k. 9-12, odpis skrócony aktu zgonu P. K., k.13/.

Powódka H. K. od 1986 roku była wdową. Mieszkała razem ze zmarłym synem P. K. w S.. P. K., urodzony (...) był najmłodszym dzieckiem powódki. Powódka ma jeszcze dwie starsze córki. Jedna z nich wraz z mężem i dziećmi mieszkała i mieszka w tym bloku co powódka. Druga zaś z córek od lat zamieszkuje we W.. Od trzeciego roku życia P. K. wychowywany był wyłącznie przez matkę albowiem jego ojciec zginął.

Powódka miała bardzo dobre relacje z synem. Wspólnie mieszkali i prowadzili gospodarstwo domowe. Od 2005 roku P. K. miał stałą pracę. Skończył technikum budowlane i kontynuował naukę w (...) w P. na kierunku (...) i (...) jednocześnie pracując jako kierowca. Był na trzecim roku i miał robić licencjat. P. K. był bardzo dobrym dzieckiem, powódka nie miała z nim żadnych problemów. Nie pił, nie palił. Jak miał wolne w pracy, to posprzątał w domu, coś ugotował i codziennie „robił” łóżko powódce, które ciężko się rozkładało. Był chętny do pomocy i pracy również w domu, między innymi odnowił łazienkę w mieszkaniu powódki. Razem chodzili na działkę. Obiecał też powódce, że zabierze ją nad morze. P. K. zawsze podtrzymywał powódkę na duchu, mówiąc, że dadzą sobie radę i dotąd dawali. Wspierał ją. Miał dziewczynę i plany. Mieli wszyscy zamieszkać razem z powódką, która ma duże, o powierzchni 76 m<sup>2</sup> mieszkanie. Miał jej pomagać, robić remonty. Miał się zajmować nią na starość, a dotąd mogła na niego zawsze liczyć.

/ zeznania świadka K. P. (min. 00:37:33-00:53:01 k. 54v), przesłuchanie powódki H. K. (min. 00:09:11-00:35:15 k. 54v w zw. z min. 00:07:00-00:33:54 k. 112v - 113) /

Powódka H. K. o śmierci syna dowiedziała się, kiedy była w pracy tuż przed 15.00. Policja telefonicznie poinformowała ją, że był wypadek i jej syn zginął nad ranem. Nie mogła przeboleć, że tak późno dowiedziała się o śmierci i w taki sposób. Nie wie jak dotarła z pracy do domu. Ta informacja o śmierci syna do niej nie docierała. Miała wrażenie, że ludzie w jej wiosce, którzy zapewne wiedzieli już o śmierci jej syna, dziwnie jej się przyglądali. Wieczorem przyjechali do powódki funkcjonariusze policji i przepraszali ją za sposób w jaki poinformowali ją o śmierci P. K.. Początkowo nie dowierzała, że syn zginął. Musiała pojechać na miejsce wypadku aby rozpoznać zwłoki syna. Córka wraz z zięciem pomogła jej zorganizować pogrzeb.

Śmierć syna była dla powódki wydarzeniem bardzo traumatycznym, obciążającym emocjonalnie. Miała trudności ze snem, niewiele jadła – bardzo schudła. Dużo paliła papierosów. Po śmierci syna, przez pół roku była na zwolnieniu lekarskim od lekarza psychiatry, a później od lekarza rodzinnego. Nie była dalej pod opieką psychiatry czy też psychologa. Po tym czasie wróciła do pracy, bo nie miała środków do życia. Przez pierwsze trzy miesiące nigdzie nie wychodziła, tylko na cmentarz, żal po stracie był cały czas silny. Radziła sobie z doznaną traumą z pomocą najbliższej rodziny( oni podtrzymywali ją na duchu, namówili ją do podjęcia pracy, do wychodzenia z domu, zapraszali do siebie). Niechętnie jednak rozmawiała i rozmawia z innymi na temat tego, co czuła i czuje. Brak możliwości i chęci werbalizowania swego żalu, bólu mógł wpłynąć w sposób istotny na aktualne jej funkcjonowanie i poradzenie sobie z doznaną traumą.

Jakiś czas po śmierci syna, powódka sprzedała swój samochód albowiem nie była w stanie nim kierować. Miała lęki i do dzisiaj odczuwa strach gdy z kimś jedzie. Powódka też się zmieniła, stała się strachliwa, przewrażliwiona i smutna.

Powódka mimo upływu czasu od wypadku syna, nie może pogodzić się z jego śmiercią. Jej stan emocjonalny jest jednak lepszy niż tuż po śmierci syna. Nadal jednak odczuwa niepokojące objawy ( trudności ze snem, obniżony nastrój, labilność emocjonalną, a także drażliwość). Trudno jest aktualnie przewidzieć, kiedy i czy te objawy ustąpią. By złagodzić te objawy wskazane jest podjęcie psychoterapii,

Siedem lat po śmierci syna pojawiła się u powódki łuszczyca i lekarz dermatolog. stwierdził wówczas, że jest to skutek przeżytego stresu i powódka powiązała to ze śmiercią syna. Podobną sytuację miała wcześniej, kiedy pięć lat po śmierci męża pojawiły się na jej ciele siniaki. Również wówczas lekarz twierdził, że jest to skutek przeżytego stresu.

Powódka ma nadal wsparcie ze strony córek, zwłaszcza K. P., która mieszka w tym samym bloku co powódka. Z nią utrzymuje bliższe kontakty. Pomaga w opiece nad małoletnimi dziećmi. Bardzo bliski jest dla niej wnuk M. P., który jest bardzo podobny do zmarłego syna i nieraz omyłkowo nazywa go imieniem zmarłego syna. U córki K. P. spędza wszystkie święta.

Powódka przynajmniej raz w tygodniu – w czwartek, dzień w którym zginął P. K., odwiedza grób syna. Obecnie, w gronie rodziny coraz częściej rozmowy dotyczą zmarłego P. K., wspominają go, zwłaszcza te radosne wydarzenia z jego życia.

/ opinia sądowo-psychologiczna z dn. 15.8.2016 r. k. 73-79, zeznania świadka K. P. (min. 00:37:33-00:53:01 k. 54v), przesłuchanie powódki H. K. (min. 00:09:11-00:35:15 k. 54v w zw. z min. 00:07:00-00:33:54 k. 112v - 113) /

Pismem z dnia 13 listopada 2015 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

W toku postępowania likwidacyjnego prowadzonego przez pozwanego, pismem z dnia 11 grudnia 2015 r. pozwany odmówił przyznania zadośćuczynienia. W uzasadnieniu swojego stanowiska, pozwany podnosił, że w przedmiotowej sprawie było już prowadzone postępowanie cywilne, które zakończyło się prawomocnym rozstrzygnięciem sprawy – wyrokiem z dnia 20.09.2007r., gdzie poszkodowana otrzymała stosowne odszkodowanie, którego wysokość ustalono na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. Z treści zaś uzasadnienia wyroku wynika, że sąd przy miarkowaniu kwoty stosownego odszkodowania miał na uwadze również skutki niematerialne- więzi łączącą matkę H. K. ze zmarłym synem. W ocenie pozwanego, roszczenie o przyznanie zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych na podstawie art. 448 k.c. w związku z art.23 i 24 k.c. zostało spełnione poprzez zrealizowanie w/w wyroku.

Przed Sądem Rejonowym w P. toczyło się postępowanie z powództwa H. K. przeciwko pozwanemu o zasądzenie kwoty 55.000 zł tytułem odszkodowania. Wyrokiem tego sądu z dnia 20 września 2007 roku Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 35.000 zł tytułem odszkodowania na podstawie art. 446§ 3 k.c. W toku zaś postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał powódce odszkodowanie w kwocie 15.000 zł.

/akta szkody nr 22005/2621305/02 ,pismo powódki z dn.05.12.2015 r. k. 122-123, pismo pozwanego z dn. 14.12.2015 r. k. 124, wyrok SR w P. z dnia 20.09.2007r. wraz z uzasadnieniem akt sprawy SR w P. w sprawie IC 64/07/.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następującą ocenę dowodów.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka K. P. w całości. Jej zeznania były wiarygodne, logiczne i konsekwentne. W ocenie Sądu świadek obiektywnie przedstawił sytuację panującą w rodzinie powódki.

Sąd dał wiarę zeznaniom powódki w całości. Sąd nie znalazł podstaw, aby odmówić jej twierdzeniom wiarygodności. Zeznania powódki były rzeczowe i zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Sporządzona na potrzeby niniejszego postępowania opinia sądowa również zasługuje na pełną wiarygodność. Została sporządzona przez specjalistę z dziedziny psychologii na podstawie akt niniejszego postępowania oraz badania powódki. Opinia odpowiada na pytania postawione w tezie dowodowej postanowienia dopuszczającego dowód z opinii biegłych.

Znajdujące się w aktach szkodowych dokumenty nie budziły najmniejszych wątpliwości Sądu, co do swej autentyczności i nie były przez strony kwestionowane.

Sąd dał wiarę także pozostałym dokumentom znajdującym się w aktach sprawy, na podstawie których dokonano ustaleń faktycznych, bowiem żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości, a Sąd także nie stwierdził w toku postępowania jakichkolwiek okoliczności mogących podważyć zaufanie do nich.

Powyżej ustalony stan faktyczny nie budzi wątpliwości. W większości był on bowiem bezsporny między stronami. Nie kwestionowano faktu zaistnienia wypadku, zawarcia umowy ubezpieczenia OC, jej treści ani sposobu likwidacji szkody. Różnica stanowisk dotyczyła jedynie kwestii zasadności i wysokości dochodzonego roszczenia.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawała okoliczność, iż dniu 5 lipca 2005 roku na drodze nr (...) w miejscowości B., gm. S. doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego śmierć poniósł P. K. będący synem powódki.

Również bezsporna była zasada odpowiedzialności pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. wynikająca z faktu przejęcia odpowiedzialności za sprawcę szkody, wynikająca z zawartej umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej.

Pozwany zaś podnosił, że powódka otrzymała już od pozwanego świadczenia z tytułu śmierci P. K. i dotychczas wypłacone kwoty wyczerpują jej roszczenia z tego tytułu. Zwraçał uwagę na czas dochodzenia roszczenia przez powódkę – prawie 12 lat od chwili wypadku.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że podstawą roszczenia powódki w niniejszej sprawie był art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. i w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 roku, poz. 392 z późn. zm.).

W myśl art. 34 ust. 1 ww. ustawy (w brzmieniu obowiązującym w dacie śmierci syna powódki) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Jednocześnie należy wskazać, że Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 roku (sygn. akt III CZP 93/12) podkreślił, iż artykuł 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 roku, poz. 392 z późn. zm.) - w brzmieniu sprzed dnia 11 lutego 2012 roku (czyli w brzmieniu obowiązującym w dniu 5 lipca 2005

roku - chwila wypadku, na skutek której śmierć poniósł syn powódki – P. K.) - nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.

Podstawą do zadośćuczynienia dla najbliższych członków rodziny zmarłego za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią, która nastąpiła w wyniku wypadku zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, od kiedy to obowiązuje art. 446 § 4 k.c. regulujący kwestię zadośćuczynienia za krzywdy najbliższych członków rodziny zmarłego, stanowił bowiem art. 23 k.c., art. 24 k.c. w związku z art. 448 k.c.

W myśl art. 23 k.c. pod ochroną prawa cywilnego pozostają dobra osobiste człowieka takie jak m.in. zdrowie, wolność, cześć, swoboda, sumienie, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska. Katalog dóbr osobistych objętych ochroną nie jest wyczerpujący. Wskazać należy również, że zdaniem Sądu, przywołany art. 23 k.c. przewiduje ochronę również takich dóbr osobistych, jak pamięć po zmarłych, intymność, prywatność życia, płęć czy w szczególności więź między najbliższymi członkami rodziny. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem więzi rodzinne istniejące pomiędzy rodzicami a dziećmi są dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c.

Utrwalone jest już przy tym stanowisko Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych, że do więzi między osobami bliskimi (zwłaszcza - członkami rodziny), jako dobra osobistego podlegającego ochronie prawa cywilnego, znajduje zastosowanie art. 448 k.c. (tak między innymi za wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku w sprawie III CZP 32/11; wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 roku w sprawie II CSK 537/10, wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 roku, sygn. akt: IV CSK 307/09). W konsekwencji najbliższym członkom rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią, która nastąpiła w wyniku wypadku (deliktu) zaistniałego przed dniem 3 sierpnia 2008 roku (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 roku, II CSK 621/10). Z kolei w wyroku z dnia 3 czerwca 2011 roku, wydanym w sprawie III CSK 279/10 Sąd Najwyższy stwierdził, że o tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa. W tym zakresie znaczenie ma istnienie silnej i pozytywnej więzi emocjonalnej pomiędzy dochodzącym roszczenia z tytułu zadośćuczynienia a zmarłym.

W przedmiotowej sprawie nie budziło wątpliwości, że P. K. zmarł na skutek zdarzenia drogowego spowodowanego przez S. M., do którego doszło w dniu 5 lipca 2005 roku. Należy przy tym wskazać, że co prawda w przedmiotowej sprawie postępowanie karne prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w S. zostało umorzone, jednakże nastąpiło to z uwagi na śmierć sprawcy wypadku. Sama zaś okoliczność, iż śmierć syna powódki nastąpiła na skutek spowodowania wypadku drogowego przez S. M. nie budziła jakichkolwiek wątpliwości, a pozwany nie kwestionował tej okoliczności.

Reasumując, Sąd uznał, że istnieje podstawa prawna do dochodzenia przez powódkę H. K. zadośćuczynienia za jej własną krzywdę doznaną w związku ze śmiercią syna.

W tym miejscu, Sąd nie podzielił stanowiska pozwanego, że wypłacone powódce świadczenie w kwocie 50.000 zł w 2007 roku, z tytułu odszkodowania na podstawie art.446 § 3 k.c. w całości rekompensuje powódce szkodę również z tytułu zadośćuczynienia za śmierć syna. W świetle bowiem orzecnictwa „znaczne pogorszenie sytuacji życiowej”, o której mowa w art.446 § 3 k.c., obejmuje niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, które rzutują na ich sytuację materialną. Sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci dziecka nie stanowią podstawy do żądania odszkodowania. Jeśli jednak te negatywne emocje wywołały chorobę, osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwyciężeniami trudności dnia codziennego, to bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa, można na zasadzie domniemania faktycznego przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego. Z samej treści uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w P. z dnia z dnia 20.09.2007r. w sprawie IC 64/07 wynika, że Sąd zasądzając odszkodowanie na podstawie art.446 § 3 k.c. kierował się taką właśnie wykładnią tego przepisu i pojęcia „znaczne pogorszenie

sytuacji życiowej”, którą zresztą powołał w swoim uzasadnieniu. Dlatego też brał pod uwagę zmiany w sferze dóbr niematerialnych powódki, które rzutowały na jej sytuację materialną między innymi to, że na skutek śmierci syna sama popadła w chorobę i leczyła się, że łączyła ją z synem bardzo silna więź emocjonalna.

Odnosząc się do wysokości należnego powódce zadośćuczynienia w związku ze śmiercią P. K. wskazać należy, że z treści art. 448 k.c. wynika, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. W przepisie tym został więc ustanowiony wyjątek od ogólnej reguły, w świetle której naprawieniu podlega tylko szkoda majątkowa. Stosowanie zadośćuczynienia pieniężnego, jako formy naprawienia krzywdy ograniczone jest przy tym do odpowiedzialności deliktowej. Przyznanie zadośćuczynienia nawet w razie istnienia krzywdy nie jest obligatoryjne i zależy od uznania i oceny sądu konkretnych okoliczności.

Z uwagi na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym przypadku odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia pozostawione zostało przez ustawodawcę sądowi, który dysponuje wówczas większym zakresem swobody, niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia. Jak wskazuje się w literaturze, współcześnie dominuje zapatrywanie, że spośród funkcji spełnianych przez zadośćuczynienie podstawową jest funkcja kompensacyjna - suma pieniężna przyznana z tytułu zadośćuczynienia ma przede wszystkim wynagrodzić i złagodzić cierpienia fizyczne oraz psychiczne poszkodowanego oraz utratę radości życia. Ma ponadto ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć i w ten sposób doprowadzić do choćby częściowego przywrócenia równowagi, która została zachwiana przez sprawcę czynu niedozwolonego (zob. A. Śmieja w: System prawa cywilnego. Tom 6. Prawo zobowiązań - część ogólna pod. red. A. Olejniczak, Warszawa 2009 rok, s. 702-703). W judykaturze podkreśla się z kolei, że wysokość zadośćuczynienia nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (tak Sąd Apelacyjny w P. w wyroku z dnia 8 listopada 2005 roku, I ACa 329/05). Z drugiej strony kwota przyznanego zadośćuczynienia nie może stanowić, z uwagi na zryczałtowaną wysokość, represji majątkowej (uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 roku, w sprawie III CZP 37/73). Wysokość zadośćuczynienia należy zatem określać z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. W szczególności, wobec tego, iż główną funkcją zadośćuczynienia jest funkcja kompensacyjna, należy uwzględniać rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy - w tym nasilenie cierpienia i okres jego trwania. Czynniki te zależą zwykle od wieku poszkodowanego, jego osobistej sytuacji, a także od tego, czy wyrządzona krzywda ma charakter odwracalny i przemijający, czy też trwałe. Słusznie wskazuje się przy tym, że niekiedy - w zależności od rodzaju naruszonego dobra prawnego - wpływ na wysokość zadośćuczynienia może mieć również sytuacja materialna poszkodowanego, a przede wszystkim - jego zła sytuacja materialna, która nie pozwala mu samodzielnie w żaden sposób załagodzić cierpienia i negatywnych przeżyć. W zależności od okoliczności konkretnej sprawy wpływ na rozmiar zadośćuczynienia mogą mieć i inne czynniki, np. stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania uszczerbku niematerialnego. Niewątpliwie jednak w przypadku naruszenia dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, gdy rodzina żyje zgodnie i jest ze sobą mocno związana, śmierć jej członka może stanowić dla innych członków rodziny duży wstrząs i może rodzić ogromne cierpienia psychiczne. Jest to bowiem szkoda o charakterze trwałym, której skutków nie da się już odwrócić. Rozmiary krzywdy są tym większe, im mocniejsza była więź pomiędzy członkami rodziny.

Jednocześnie Sąd Najwyższy niejednokrotnie wskazywał, że wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być odpowiednia w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Odpowiedniość kwoty zadośćuczynienia ma bowiem służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia. Ogólnie rzecz ujmując, wysokość zadośćuczynienia nie może więc być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, stosunków majątkowych społeczeństwa, a jego wysokość powinna mieć przede wszystkim kompensacyjny charakter, musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Zadośćuczynienie za krzywdę, jak wskazywał Sąd Najwyższy, ma zawsze charakter i wymiar indywidualny. Dlatego wymaga zrekompensowania skarżącemu realnych potrzeb w przezwyciężaniu psychofizycznych następstw zdarzenia

oraz adaptacji do nowej sytuacji. Przy tym tylko rozważenie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Wskazać należy także, że zgodnie z art. 448 k.c. sąd winien przyznać zadośćuczynienie w odpowiedniej wysokości, przy czym ustalając wysokość tego zadośćuczynienia należy uwzględnić wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (zobacz wyrok Sądu Apelacyjnego w B. z dnia 05.06.2014 roku, w sprawie I ACa 145/14).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszego postępowania należy wskazać, chociażby w oparciu o zasady doświadczenia życiowego, iż naturalną kolejną rzeczą jest, że rodziców i dzieci łączy bardzo silna więź emocjonalna. Śmierć dziecka jest dla większości rodziców ogromną traumą. Szczególnie trudna jest nagła śmierć, do której nie można się „przygotować”. Tak też było w przypadku powódki. O tym, iż wydarzenie to było silnie traumatyczne może świadczyć luszczycyca, która pojawiła się i to kilka lat już po śmierci syna.

Przeprowadzone w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe wykazało przy tym, że powódkę i zmarłego syna wiązała silna więź emocjonalna. Razem mieszkali, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, nawzajem wspierali się. Żyli w harmonii, nie dochodziło między nimi do żadnych kłótni czy sprzeczek. P. K. był dobrym dzieckiem. Powódka wcześniej została wdową i zmarły P. K. był dla powódki takim „jej mężczyzną”. Córki się usamodzielnily i on miał z nią opiekować na starość. Zresztą zawsze pomagał jej w domu, podtrzymywał na duchu i był dla niej wsparciem. Przez jego śmierć zniweczyły się ich wspólne plany, że P. K. się ożeni, zamieszka razem z żoną u powódki i zapewni jej opiekę i pomoc na starość.

Powódka bardzo „przeżyła” śmierć syna. Przez pierwsze trzy miesiące nigdzie nie wychodziła z domu tylko na cmentarz, żal po stracie był cały czas silny. Miała trudności ze snem, niewiele jadła – bardzo schudła. Dużo paliła papierosów. Nie mogąc poradzić sobie z traumą przez pół roku była na zwolnieniu lekarskim od lekarza psychiatry, a później od lekarza rodzinnego. Wróciła do pracy, bo nie miała środków do życia.

Kolejnym argumentem potwierdzającym fakt istnienia silnej więzi łączącej powódkę ze zmarłym synem jest w ocenie Sądu fakt, że pomimo, iż od śmierci P. K. upłynęło ponad 11 lat powódka nadal kultywuje pamięć o zmarłym i odwiedza przynajmniej raz w tygodniu jego grób. Prawie codziennie „rozmawia” z synem patrząc na jego zdjęcie i opowiada mu co się u niej dzieje. Nadal trudno jej rozmawiać z innymi o zmarłym synu, bo zaraz chce jej się płakać i nie potrafi tego opanować. Biegła psycholog potwierdziła w swojej opinii, że powódka nie potrafi radzić ze stresem. Ma tendencję do reagowania lękiem w sytuacjach obiektywnie nie budzących lęku. Może to być spowodowane zarówno funkcjonowaniem powódki, jej osobowością, jak i doznaną traumą. Może być również tak, że wypadek syna zintensyfikował jej cechy osobowości. Powódka nie potrafiła rozstać się z rzeczami należącymi do zmarłego syna. Dopiero niedawno i to córka wyniosła z mieszkania powódki ubrania należące do zmarłego P. K..

Wskazać należy, że powódka przeszła traumę i już nigdy nie dojdzie do siebie po stracie syna. Stała się bardziej zamknięta w sobie, nerwowa i smutna. Powódka mimo upływu czasu od wypadku syna, nie może pogodzić się z jego śmiercią. Jej stan emocjonalny jest jednak lepszy niż tuż po śmierci syna. Nadal jednak odczuwa niepokojące objawy (trudności ze snem, obniżony nastrój, labilność emocjonalną, a także drażliwość). Trudno jest aktualnie przewidzieć, kiedy i czy te objawy ustąpią. By złagodzić te objawy w świetle opinii biegłego psychologa wskazane jest podjęcie psychoterapii.

Dlatego też Sąd uznał, iż w świetle całokształtu okoliczności niniejszej sprawy kwota 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki jest kwotą odpowiednią, a przy tym przystaje do rozmiarów doznanej przez nią krzywdy oraz aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Przy ustaleniu wysokości należnego powódce zadośćuczynienia uwzględniono ogół doznanych przez nią cierpień, a przede wszystkim zakres cierpień

psychicznych, jakie zostały spowodowane nagłą i tragiczną śmiercią syna, na którego wsparcie powódka mogła nieustannie liczyć.

Żądanie powódki ponad kwotę 50.000 zł było bezzasadne. Sąd przyznając powódce całą dochodzoną kwotę pominąłby podstawową funkcję zadośćuczynienia jaką jest rekompensata za krzywdę, ponieważ zasądzona kwota byłaby zbyt wysoka. Zdaniem Sądu, pomimo tego, że powódka utraciła ukochanego syna, to należy mieć na uwadze fakt, że był on osobą młodą i z czasem chciałby ułożyć sobie życie, nie wiadomo jak ułożyłoby się mu życie, czy potencjalna jego żona chciałaby mieszkać razem z teściową. Ponadto zmarły syn nie jest jedynym dzieckiem powódki. Ma jeszcze dwie córki z którymi jest równie mocno związana emocjonalnie jak ze zmarłym synem. Zresztą mogła się sama przekonać, że może na córki liczyć, były dla niej wsparciem po śmierci syna. Obecnie zwłaszcza z córką K. pozostaje w bliskich relacjach i ciągle obecna jest w jej życiu i rodzinie. Oddalając żądanie powódki powyżej kwoty 50.000 zł Sąd również wziął pod uwagę, że upłynął już długi okres czasu od śmierci P. K. i skutki związane z traumatycznym przeżyciem powódki po śmierci syna są już o mniejszym natężeniu. W świetle zaś bieglej psycholog powódka mogłaby sobie pomóc aby złagodzić objawy przeżytej traumy przez podjęcie psychoterapii tyle, że powódka sama tego nie chce. Krótko korzystając z pomocy psychologa po śmierci syna i zapewne myślała, że sama sobie poradzi.

O odsetkach żądanych przez powódkę od pozwanego od kwoty należnego odszkodowania z tytułu poniesionej szkody, sąd orzekł w oparciu o art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2013 roku, poz. 392 z późn. zm.). W myśl tego przepisu, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie (ust 1). W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania (ust 2).

Wprawdzie w judykaturze nie ma w tej mierze jednolitych poglądów, to jednak Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 lutego 2011 roku wydanego w sprawie I CSK 243/10, iż terminem od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. Jednocześnie w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 sierpnia 2012 roku wydanego w sprawie I CSK 2/12 Sąd Najwyższy wskazał, iż należy łączyć przyznanie odsetek ustawowych z wymagalnością roszczenia o zadośćuczynienie, do której dochodzi niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty, stosownie do art. 455 k.c. Jednocześnie zgodnie z art. 111 k.c., termin oznaczony w dniach kończy się z upływem ostatniego dnia (§ 1); jeżeli początkiem terminu oznaczonego w dniach jest pewne zdarzenie, nie uwzględnia się przy obliczaniu terminu dnia, w którym to zdarzenie nastąpiło (§ 2).

W przedmiotowej sprawie, przed skierowaniem pozwu do sądu, powódka pismem z dnia 13 listopada 2015 roku wezwała pozwanego do zapłaty na jej rzecz kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci P. K.. We wskazanym piśmie powódka wskazywała na wszystkie negatywne następstwa przedmiotowego wypadku, wpływające na doznane przez nią naruszenie dóbr osobistych tj. cierpienie, ból, poczucie braku celu i sensu życia. Wskazać należy przy tym, że już w piśmie z dnia 11 grudnia 2015 roku pozwany odmówił wypłaty na rzecz powódki jakiegokolwiek kwoty tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią P. K..

Wobec powyższego Sąd uznał, że już w trakcie prowadzonego przez siebie postępowania likwidacyjnego pozwany winien wypłacić powódce zadośćuczynienie w wysokości adekwatnej do doznanej przez nią krzywdy. Jednocześnie skoro już w piśmie z dnia 11 grudnia 2015 roku pozwany odmówił wypłaty jakiegokolwiek kwoty tytułem



zadośćuczynienia na rzecz powódki to Sąd uznał, że dzień następny (tj. 12 grudnia 2012 roku) był już pierwszym dniem opóźnienia, od którego zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c. należne były powódce odsetki ustawowe od żądanej przez nią kwoty 50.000 zł.

W świetle powyższego Sąd orzekł jak w punkcie pierwszym i drugim wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł w punkcie 3 wyroku, rozliczając je stosunkowo, a czyniąc za podstawę swego rozstrzygnięcia art. 100 k.p.c. Powódka wygrała proces w 50 % i przegrała proces w 50%.

Na koszty poniesione przez powódkę składały się: 5.000 zł tytułem opłaty od pozwu , 7.217 zł z tytułu zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej, koszty opinii biegłej – 480 zł, łącznie 12.697 zł. Jeśli chodzi o koszty poniesione przez pozwanego to obejmują one wyłącznie koszty zastępstwa procesowego tj. 7.200 zł. Po dokonaniu wzajemnego obrachunku Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 2.748,50zł.

SSO J. Czajka - Bałon